

JERZY PLUTA

Uniwersytet Warszawski

ANALIZA POJ CIA WIADOMO CI I POJ CIA WARTO CI MARIANA BOROWSKIEGO

Marian Borowski urodził si 12 listopada 1879 r. w Lisku pod ółkwi . Uczył si w gimnazjum oo. jezuitów w Chyrowie oraz w gimnazjum pa - stwowym we Lwowie, po czym wst pił na wydział prawny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który uko czył w 1902 r. W latach 1902-1909 pracował w słu bie administracyjnej w Namiestnikostwie Lwowskim oraz Starostwie Limanowskim. Jeszcze w czasie nauki na wydziale prawnym rozpoc ł studia filozoficzne, które kontynuował po uko czeniu prawa. Doktoryzował si u Twardowskiego w 1904 r. na podstawie pracy *O istocie i rodzajach cało ci*. Od 1909 r. odbywał praktyk s dow i adwokack , zdobywaj c w 1915 r. dyplom doktora praw. W 1917 r. w warunkach stanu wojennego powołany został do słu by w austriackich władzach okupacyj - nych w Lublinie. Od grudnia 1918 r. do lipca 1927 r. pełnił obowi zki radcy ministerialnego w Ministerstwie WRiOP, najpierw w Departamencie Szkół Wy szych, pó niej w Departamencie Wyzna (wysokie funkcje w tym mi - nisterstwie pełnili przez pewien czas równie Lukaszewicz i Cze owski). Był to okres jego najbardziej intensywnej i wydajnej pracy naukowej i or - ganizacyjnej. W latach 1919-1923 Borowski był sekretarzem generalnym, a pó niej wiceprezesem Warszawskiego Instytutu Filozoficznego, z którego ramienia redagował w nader trudnych warunkach „Przeł d Filozoficzny”. W obr bie Instytutu zało ył Sekcj Filozofii Prawa; był przewodnicz ym tej sekcji przez cały czas jej istnienia. W r. 1927 przeszedł na emerytur , ale nadal pracował naukowo. Zmarł w Zielonce pod Warszaw 5 marca 1938 r., w niespełna miesi c po mierci swego mistrza.

Miejsce poj cia warto ci i poj cia wiadomo ci w filozofii Borowskie - go. Borowski opublikował prace z zakresu ontologii, epistemologu i prakse - ologii. Centralne miejsce w jego filozofii zajmuje ontologia, któr nazywał „teori przedmiotów”. Poj cia wiadomo ci i warto ci Borowski eksplikuje wła nie w ramach swojej teorii przedmiotów.

Punktem wyj cia teorii było badanie poj cia przedmiotu - poj cia, któ - rym faktycznie posługujemy si w yciu codziennym, w nauce i w filozofii. Zgodnie z tym u yciem Borowski przyj ł termin „przedmiot” jako termin o zakresie uniwersalnym, a nast pnie, posługuj c si metod opisu analitycz - nego, szukał tre ci tego terminu. Wyanalizowan w ten sposób tre „przed - miotu” - a zatem cechy przysługuj ce wszystkim bez wyj tku przedmiotom — Borowski podzielił na trzy grupy:

(1) Cechy, których posiadanie wynika z samego przyjęcia zakresu najogólniejszego dla „przedmiotu”; mo na nazwa je „cechami analitycznymi”; tutaj nale uniwersalno , predykatywno i aktualno .

(2) Cechy, których posiadanie wypływa ze stosunku ka dego przedmiotu do siebie samego i do innych przedmiotów; s to jedno , odr bno , to samo , swoisto , współwielo i elementowo .

(3) Cechy, których posiadanie wypływa ze stosunku ka dego przedmiotu do naszego ja, czyli-podmiotowo i warto ciowo [Borowski 1920, s. 63].

Poj cie wiadomo ci Borowskiego. Poj cie wiadomo ci zatem pojawia si w ontologii Borowskiego wtedy, gdy podaje on cechy wszystkich przedmiotów przysługuj ce im ze wzgl du na ich stosunek do podmiotu. Odpowiednia teza Borowskiego głosi, e przedmiotem jest wszystko i tylko to, co jest u wiadomione; inaczej mówi c: zakres terminu „przedmiot wiadomo ci” i zakres terminu „przedmiot (w ogóle)” s sobie równe. Twierdzenie to nazywa Borowski tez konsejencjalizmu.

Konsejencjalizm Borowski uzasadnia, odpowiadaj c na dwa pytania: (1) Czy s przedmioty, które nie istniej lub istnie nie mog , chocia sobie o nich my limy? [s. 68]; (2) Czy nie ma adnych przedmiotów poza nasz faktyczn wiadomo ci ? [s. 72].

Na pytanie (1) Borowski odpowiada nast puj co. Zgodnie z konwencj j zykow stanowi c punkt wyj cia teorii przedmiotów, wszelkie przedmioty bytuj . Borowski, rozwijaj c t konwencj , przyjmuje, e jest tyle rodzajów bytowania, ile przyjmujemy rodzajów przedmiotów. Słowo „Jest” posiada tyle znacze , ile jest rodzajów przedmiotów [s. 69]. (Konwencja ta jest wygodna ze wzgl du na konstrukcj j zyka naturalnego, w którym wyrazy „co”, „by ” i „Jest” nie wprowadzaj adnej ró nicy ontologicznej [s. 70]).

Wszystko, na co w jakikolwiek sposób wskazujemy, z czym w jakikolwiek sposób mamy do czynienia, mamy prawo nazywa „przedmiotem”. Skoro tak, to przedmiotami s równie przedmioty fikcyjne i sprzeczne [s. 70]. „Przedmiot fikcyjny mo e by sprzeczny, ale nasze wskazanie na , nasza my l o nim, nie s sprzeczne” [s. 70]. Przyjmowanie przedmiotów sprzecznych nie prowadzi do wydawania s dów sprzecznych, gdy nale y odró nia s dy wydawane od s dów tylko pomy lanych. „Przyjmowanie przedmiotu sprzecznego nie jest równoznaczne z uznaniem go za istniej cy i nie uzasadnia wydawania o nim s dów rzeczywistych” [s. 71]. „Wszelkie wyra enia lub znaki tym samym, e je rozumiemy, czyli, e co znacz (a tylko wtedy mo - na je znakami nazywa), oznaczaj co , wskazuj na jaki przedmiot. Nie tylko wi c wyra enia rzeczownikowe posiadaj funkcj semantyczn , ale i takie, jak: «biega », «grzmi», «je eli-to» itd.; o ile je rozumiemy, to tym samym co oznaczaj ” [s. 71].

Borowski osobno omawia przedmioty „negatywne” i termin „nic”. Wyrażenia takie, jak „brak x-a” (np. „brak deszczu”), wyrazy „nie-F” (np. „nieprosty”), „nie-x” (np. „nietrójk t”), „adne x” („adna ilość”), „zero”, desygnują pewne przedmioty i wskazują ich fikcyjność [s. 71]. Natomiast termin „nic” - nic nie oznacza; nic nie jest adnym przedmiotem, aden przedmiot nie jest niczym i niczego o niczym nie ma na powiedzie. Je eli za rozumiemy wyrażenie, w które wchodzi termin „nic” (albo „brak”, „nieprzedmiot”), to tylko dlatego, że potocznie nadajemy mu znaczenie wyrażenia negatywnego [s. 72].

Odpowiedź Borowskiego na pytanie (2), czy istnieją przedmioty poza nasz wiadomo ci, wygląda następująco. Ci le biorąc, przyjmowanie przedmiotów poza nasz faktyczną wiadomo ci prowadzi do sprzeczności. Byłoby to bowiem mówienie o przedmiotach, o których założyli my, że nic nie wiemy [s. 72]. Przyjmijmy jednak szerszy sposób rozumienia „przedmiotu nieznanego” i „wiadomo ci”. Wszystko, o czym cokolwiek mylimy, jest wtedy przedmiotem. Gdy mówimy więc: „przedmiot nieznan”, to wskazujemy na pewien przedmiot, o którym nie możemy powiedzieć nic ponad to, że o nim nic nie wiemy. „Przedmioty te mogłyby bardzo niedostatecznie określić, a nawet określić tym tylko, że nie są określić, lecz sprzeczności byłyby dopiero przyjmowanie jakiegokolwiek wiedzy o rzeczach, o których absolutnie nic nie wiemy i o których wcale nie mylimy. O ile mylimy o rzeczach «nieznanych, niepomysłanych, nie mogących być pomysłanymi», to tym samym ta ich nieznanność i transcendentność nie jest absolutna i posiadają one wszelkie cechy przedmiotów” [s. 72]. Innymi słowami, nie mamy do czynienia z niczym, co by nie było nam w aden sposób dane [s. 74]. Zatem wszystkie przedmioty są to przedmioty, które sobie uwiadamy.

Tez ogólnego konsekwencjalizmu Borowski uzupełnia i precyzuje za pomocą kilku dodatkowych twierdzeń:

(1) Z tezy konsekwencjalizmu wynika, że wszystkie przedmioty są aktualnie, faktycznie uwiadomione. W każdym akcie wiadomo ci tak czy inaczej dane jest absolutnie wszystko, cała wiata. Jednakże tylko drobna część tej całości jest nam (podmiotowi) dana jasno i wyraźnie; ogromna reszta za jedynie mgliście i ogólnikowo.

(2) Nie tylko jest tak, że każdemu przedmiotowi (rozumianemu jako *universale* lub *collectio*) odpowiada jakaś wiadomość, i na odwrót. „Każdemu indywidualnemu faktowi indywidualnej wiadomości odpowiada osobny momentalny przedmiot” [s. 77]. „Bezpośrednim przedmiotem naszych wyobrażeń i zmysłowych są wyglądy dla każdego człowieka różne, a nawet różne dla jednej i tej samej osoby w różnych chwilach i warunkach [...]. Wszelako oprócz tego rodzaju przedmiotów przyjmujemy przedmioty uważane za intraindywidualne, przedmioty, których tylko aspektami mają być przedmio-

ty nale ce do poszczególnych tre ci. Przedmioty te s równie przedmiotami szczególnego rodzaju tre ci my lowych indywidualnych, nosz jednak charakter danych po rednich, wywnioskowanych” [s. 77].

(3) Ka dy akt indywidualnej wiadomo ci odnosi si do dokładnie jednego przedmiotu. Gdy swoj my l wyra amy przy pomocy takich wyra e , jak „Wszyscy ludzie s miertelni” czy „Posiadam dwa tysie ce złotych”, nie mamy na my li ka dego poszczególnego człowieka i ka dej poszczególnej złotówki. Przedmiotem naszej my li jest jaki zbiór poszczególnych jednostek, a nie owe jednostki same. Tre ci wyra enia desygnuj cego wiele (a nawet niesko czon liczb) przedmiotów jest zawsze jeden przedmiot. „Aktualnie dany jest nam tylko jeden przedmiot zbiorowy, a nie tak e jego poszczególne cz ci” [s. 78]. Podobna sytuacja zachodzi z przedmiotami ogólnymi. Do zakresu terminu ogólnego nale y wiele przedmiotów, ale gdy posługujemy si takim terminem, to mamy na my li jaki jeden przedmiot. „Mówi c «człowiek w ogóle» albo «człowiek jako taki», nie mam na my li ani pewnego człowieka, ani ka dego człowieka, ani wszystkich ludzi, ale co całkiem osobnego i jednostkowego” [s. 79].

W zwi zku z tez konsejencjalizmu Borowski precyzuje te poj cie wiadomo ci:

(a) Nie nale y rozumie jej solipsystycznie, czyli uto samia jej z własną wiadomo ci . Teza solipsyzmu - to twierdzenie, e przedmioty, które nie s dane mnie, s czym transcendentnym, a wi c ich przyjmowanie byłoby bezzasadne. Argumentacja Borowskiego przeciw tej tezie brzmi nast puj co: „«Mojej» wiadomo ci dane s (cho co prawda po rednio) inne wiadomo ci. Wiedza za o mojej własnej osobie nie jest zasadniczo czym innym i czym bardziej uprzywilejowanym ni wiedza o innych osobach. My l o moim «ja» sprzed chwili tak e nie jest bezpo rednia, lecz przypominana i wyrozumowana. Nie jest rzecz w tliw , e cudze wiadomo ci, przedmioty realne od mojej woli niezale ne s przedmiotami, a wi c czym , o czym wiem” [s. 79].

(b) Nie nale y wiadomo ci rozumie tak, e posiadaj j tylko istoty yj ce (wszystko jedno, czy wszystkie, czy tylko niektóre). Nie mo na stwierdzi adnego zwi zku koniecznego mi dzy czuciami organicznymi, które stanowi nasz «osobowo », a « wiadomo ci ». Nikt nie wykazał, e wiadomo jest funkcj yciow , czym przywi zany wył cznie do organizmów biologicznych [s. 79].

(c) Nie nale y rozumie wiadomo ci jako czego transcendentalnego, czego zasadniczo ró nego od wszelkich przedmiotów. O wiadomo ci wiemy, czyli jeste my jej wiadomi; niew tliwie wi c wiadomo mo e by przedmiotem jakiej wiadomo ci; przyj trzeba zatem, e wiadomo , której jest si wiadomym, jest albo (1) wiadomo ci samej siebie, albo

(2) przedmiotem innej wiadomo ci, wiadomo ci drugiego rzędu, a ta znów przedmiotem wiadomo ci trzeciego rzędu itd. W razie przyjęcia drugiego członu tej alternatywy trzeba by każda dorazowo wiadomo najwyższego rzędu uważała za coś nie wiadomego, tj. za coś, o czym nie wiemy i czego nigdy nie można nazwać przedmiotem [s. 74]. Borowski odrzuca to rozwiązanie (a wraz z nim pojęcie podmiotu transcendentального), gdy zgodnie z założeniem, albo mamy do czynienia z jakim przedmiotem, albo z niczym. Przyjmuje zatem rozwiązanie pierwsze: wiadomo jest wiadomo ci siebie i, oczywiście, wiadomo jest przedmiotem. To jednak wymaga wyjaśnienia, czy uznanie, że cechą każdego przedmiotu jest specjalne ustosunkowanie się do czegoś, co nazywamy „podmiotem”, jest to samo z uznaniem zasadniczej różnicy między przedmiotem a podmiotem. Wymaga to przedstawienia, jak, pozostając przedmiotem między przedmiotami, choćby przedmiotem szczególnego rodzaju, wiadomo pozostaje w jakim specjalnym stosunku do wszystkich innych przedmiotów [s. 80].

Stosunek podmiotowo ci przedmiotu do jego pozostałych cech. Istnieje związek konieczny między podmiotowo ci przedmiotu a pozostałymi jego cechami [s. 81]. Jest własnością przedmiotów, że występują one wraz z innymi przedmiotami (cecha współwielkości). Znaczący to, że każdy przedmiot wchodzi w wiele różnych stosunków z innymi przedmiotami. Stąd każdy przedmiot jest elementem wielu różnych całości (cecha elementowości). Zespół przedmiotów, w których dominują role odgrywane przez czucia organiczne w związku z pewnym ciałem żyjącym, jest wiatem: moim, twoim, jego itd. To, co każdy z nas uważa za swoją jaźń, jest tylko szczególną całością, która tworzy wiat każdego z nas, czyli jedno ci związane z pewną grupą czuć organicznych, czyli układem zależnych od siebie elementów. Ja jest to zatem zespół przedmiotów, w którym dominują role odgrywane przez psychofizyczną osobę. Stosunek podmiotu do przedmiotów uważa Borowski za stosunek elementów przedmiotu złoonego do tego przedmiotu jako takiego. „Moment «wiadomo ci», właściwy każdemu przedmiotowi, to moment ustosunkowania całości pewnej do swej części. Jeżeli mówimy, że jakiś przedmiot jest dany jakiejś jaźni, znaczący to, że oprócz pojmowania go jako takiego (to samo, *quid*) i w stosunku do innych (wielkość, inność) pojmujemy go należy tak i w stosunku do pewnej całości. Przedmiot pojmowany jako element takiej całości, nazywam elementem «wiadomym»” [s. 81].

U Borowskiego zatem wiadomo w dwojaki sposób łączy się z przedmiotem. Po pierwsze, jako stosunek (ewentualnie związek) przedmiotu złoonego z jakimś jego czynnikiem. Po drugie, jako stosunek (ewentualnie związek) danego przedmiotu złoonego z całością, której jest on elementem. Dlatego Borowski uznaje za sensowne zarówno mówienie, że każdy przedmiot jest wiadomy, czyli że wiadomo jest mu immanentna, że można go rozpatry-

wa jako podmiot, jak i mówienie, e ka dy przedmiot jest u wiadomiony mianowicie przez jak cało wi ksz ni on sam. W obu wypadkach jest to przy tym ta sama wiadomo . Poniewa istniej cało ci nie zwi zane z jakim człowiekiem, mo na mówi o ja niach, podmiotach i duszach w sensie nieantropomorficznym [s. 81].

wiadomo według B orawskiego nie jest wi c zjawiskiem psychicznym (aktem, czynno ci , procesem czy prze yciem). Nie ma powodu, aby przyjmowa ró ne rodzaje wiadomo ci. Ró nice mi dzy zjawiskami psychicznymi sprowadzaj si do ró nic w samych przedmiotach, do których nasze ja si odnosi [s. 67]. „Sposób odnoszenia si ja ni do przedmiotu [...] jest pod wzgl dem jako ciowym jednaki wobec wszelkich przedmiotów, a tylko numerycznie jej stosunek do ka dego przedmiotu mo na uzna za inny” [s. 68].

W teorii przedmiotów Borowskiego wiadomo daje si zredukowa do relacji cz - cało . W teorii tej - inaczej mówi c - wszystkie zdania zawieraj ce termin „wiadomo ” mo na zast pi zdaniami, w których zamiast tego terminu u ywa si terminów: „cało ”, „cz ”, „stosunek”.

Skoro za wiadomo jest przedmiotem i wiadomo wiadomo ci jest tym samym, co wiadomo po prostu - oraz skoro wiadomo to tyle, co stosunek cz -cało - to w teorii przedmiotów Borowskiego cało jest cz ci samej siebie, czyli zawiera si w sobie. Na podstawie tego twierdzenia mo na „nazywa nasze ja tak samo przedmiotem wiadomym, jak i wszelkie inne przedmioty” [s. 82].

Dodajmy, e konsekwencj przyj cia powy szego rozumienia wiadomo ci jest zwrotno relacji „bycia cz ci ”, co - oczywi cie - wyklucza równowa no tej relacji nale enia do zbioru.

Niedostateczna eksplikacja poj cia wiadomo ci. Gdyby wiadomo faktycznie była *tylko* tym, co podaje Borowski, to termin „wiadomo ” (wzgl. „podmiotowo ”) byłby w teorii przedmiotów całkowicie zb dny, bo redukowalny definicyjnie w ramach zaproponowanej przez niego siatki poj ciowej. Tymczasem poj cie podmiotu w sensie nieredukowalnym do adnego poj cia teorii przedmiotów okazało si w tej teorii nieodzowne. Nieredukowalno t wida na przykład przy podziale logicznym przedmiotów na najogólniejsze rodzaje.

Borowski podał klasyfikacj przedmiotów, która zarysowała si w filozofii niezale nie od teorii metafizycznych i która odpowiada potrzebie „opanowania poj ciowego cało ci do wiadczenia” [Borowski 1921, s. 140]. Borowski dzieli przedmioty na cztery rodzaje: (1) fizyczne, (2) psychiczne, (3) idealne i (4) fikcyjne. Nazywa je tak e od czterech rodzajów bytów: (1) egzystencjalnymi, (2) psychicznymi, (3) idealnymi i (4) tylko immanentnymi [s. 141]. Podział ten jest efektem skrzy owania dwóch innych podziałów: podziału przedmiotów na obiektywne i subiektywne oraz podziału przed-

miotów na konkretne i abstrakcyjne. I tak przedmioty fizyczne - to przedmioty zarazem konkretne i obiektywne (tj. niezależne od żadnego podmiotu); przedmioty psychiczne (czyli zjawiska i stany psychiczne) - to przedmioty zarazem subiektywne (tj. zależne od podmiotu wiadomo ci); przedmioty idealne - to przedmioty abstrakcyjne (tj. niekonkretne) i obiektywne; na koniec, przedmioty fikcyjne - to przedmioty abstrakcyjne i subiektywne [s. 143].

Przy tej klasyfikacji sam Borowski zadał pytanie, czy samo nasze ja jest obiektywne, czy subiektywne. Jak zauważył, granicami między naszym ja a tym, co nie jest naszym ja, można ująć na dwa sposoby: epistemologicznie i ontologicznie [s. 147]. W pierwszym z tych ujęć „przedmiot obiektywny” to tyle, co „przedmiot jakiego aktualnego aktu psychicznego”. Nasze ja wraz z jej aktami psychicznymi staje się czym obiektywnym, skoro o niej myślimy. W tym ujęciu obiektywność ja nie byłaby cechą względną, zależną od istoty ja, lecz od danej sytuacji epistemologicznej. W drugim ujęciu - ontologicznym - za kryterium obiektywności służy to, czy dany przedmiot dany jest tylko jednej osobie, czy wielu osobom. W tym wypadku obiektywność przedmiotu miałaby charakter absolutny. Jeżeli więc moje ja jest dane wielu osobom, to moje ja istnieje obiektywnie. Jednakże z tym ujęciem wiążemy pytanie o to, co sprawia, że jedne dane są jednakowe dla wszystkich osób, a inne są czysto indywidualne. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozstrzygnięć metafizycznych, wobec których Borowski, tworząc swoją koncepcję przedmiotów, chciał zachować programowo neutralność.

Znajdujemy więc w teorii przedmiotów Borowskiego następującą sytuację: Z jednej strony, pojęcie podmiotu pretenduje do bycia redukowalnym definicyjnie do pojęcia całości. Z drugiej strony, pojęcie podmiotu w swojej treści nieredukowalnej do żadnych terminów teorii przedmiotów jest niezbędne do konstrukcji tej teorii.

Pojcie warto ci Borowskiego. Wartościowość jest obok bycia wiadomym równie ważnym cechem przysługującym każdemu przedmiotowi ze względu na jego stosunek do naszego podmiotu. Odpowiednią tezę brzmi: każdy przedmiot ma pewną wartość.

Teza ta może wyprowadzić z tezy o ich naleźeniu do jakiejś ja. Oto jak to czyni Borowski: Całość polega na wzajemnej zależności elementów. Zależność rozpatrywana dynamicznie - to wzajemne oddziaływanie. Im głębsze jest oddziaływanie, tym bardziej zwarta jest całość. „Należenie każdego przedmiotu do pewnej specjalnej całości to samia myśl z tym, co nazywamy jego uwiadomieniem. Wartość za każdego przedmiotu nazywamy znaczeniem jego dla tworzenia się pewnej całości. Stopień, w jakim dany przedmiot przyczynia się do zorganizowania i harmonizowania elementów całości, stanowi jego wartość dodatnią lub ujemną. Przedmioty niezgod-

ne z całości, zwanym wiatem, oceniamy jako przykre, złe, fałszywe, brzydkie itd.” [Borowski 1920, s.83].

„O wartości stanowi dodatnia lub ujemna rola danego elementu dla tworzenia, utrzymania i rozwinięcia systemu, w którego skład wchodzi” [Borowski 1930, s. 21]. „Wzajemne modyfikowanie się elementów i organizowanie w coraz większą całość, stanowi całą treść procesów, które nazywamy naszym życiem i naszą działalnością. Organizm nasz i funkcje życiowe, to najwyżej zorganizowana część naszego wiata. Działalność naszą to albo przystosowywanie naszej psychofizycznej osoby do warunków otoczenia, albo też naginanie otoczenia do naszych potrzeb” [Borowski 1920, s. 84]. I tak naszą tzw. interes teoretyczny wymaga takiego ułożenia naszych wiadomości, aby z jednej strony odpowiadały one faktom do wiadczenia, a z drugiej strony, umożliwiały wpływanie na ukształtowanie tych faktów albo przystosowanie się naszej osoby do nich (wystąpieniu obu tych aspektów w nauce Borowski poświęcił osobną rozprawę [Borowski 1913]).

Za bardziej zbliżoną do ideału uważamy teorię, która wiecej danych wiemy i mamy w harmonijnej całości i przez to jest wyjątkowa. Interes teoretyczny każe nam harmonizować nasze czyny z pewnymi wiarygodnymi całościami (istotami żyjącymi, gatunkiem ludzkim, swoim narodem, swoją rodziną itp.). Również w dziedzinie estetyki powszechnie uważa się, że *genus proximum* piękna - to harmonia, tworzenie całości i powiązanie poszczególnych elementów.

Chociaż istnieją teorie wartości czysto egoistyczne, to do wiadczenia wskazuje, zdaniem Borowskiego, że faktycznie interesujemy się nie tylko tym, co dotyczy naszych osób. W całości, którą nazywamy „naszym wiatem”, są pewne ideały, interesy większe, które czasami sprzeciwiają się interesom cięle osobistym.

Krytyka pojęcia wartości Borowskiego. Teza o wartościowości każe dego przedmiotu Borowski wyprowadził z tezy o podmiotowości każe dego przedmiotu. Ponieważ eksplikacja pojęcia podmiotu okazała się - jak się przekonaliśmy wyżej - niedostateczna, to nasuwa się przypuszczenie, że również eksplikacja wartościowości będzie niedostateczna. Poniższa argumentacja potwierdza tę hipotezę.

Wemy pod uwagę jakiś przedmiot *A* i jakiś przedmiot *B*. Załóżmy, że oba te przedmioty stanowią część jakiego przedmiotu *C*, który będzie przedmiotem złożonym, stanowi pewną całość. Przypuśćmy, że gdyby z całości *C* usunąć *A*, to całość *C* zmieniłaby się, ale w sposób nieistotny, a gdyby z całości *C* usunąć *B*, to całość *C* rozpadłaby się - przestała istnieć jako całość. Jest oczywiste, że *B* ma większy wpływ na konstytuowanie się całości *C*, a więc *e* - inaczej mówiąc - *B* ma większą wartość (dla *C*) niż *A*. Otóż w tej sytuacji nadal nie wiemy, dlaczego mianowicie jest czymś do-

brym (wzgl. lepszym), gdy ten wpływ na całość jest większy, a czym złym (wzgl. gorszym), gdy ten wpływ na całość jest mniejszy.

Niezadowolajmy się charakter uzasadnienia przez Borowskiego tezy o wartościowości wszystkich przedmiotów wypływa - inaczej jeszcze rzecz ujmując - z tego, że w uzasadnieniu tym został dopuszczony błąd logiczny *circulus in probando*. Gdy bowiem pisze on, że „o warto ci stanowi dodatnia lub ujemna rola danego elementu dla tworzenia, utrzymania i rozwinięcia systemu, w którego skład wchodzi” [Borowski 1930, s. 21], to już wcześniej nie milcząc co uznał, że tworzenie, utrzymanie i rozwój są czymś dobrym.

Podsumowanie. Borowski dokonał redukcji pojęcia wiadomo ci i pojęcia warto ci do pojęcia relacji części-całość. Ta formalno-przedmiotowa eksplikacja pojęcia wiadomo ci i warto ci okazała się jednak - aczkolwiek trafna, to - niezadowolajmy się. Pewne cechy istotne wiadomo ci i warto ci nie zostały przez nią uchwycone, a tym samym nie doprowadziła ona do podania ekwiwalentów znaczeniowych ich pojęć. Ten niedostateczny charakter eksplikacji Borowskiego wypływa przede wszystkim ze wiadomego ograniczenia się do ujęć wyłącznie formalno-ontologicznych. W rezultacie w pracach Borowskiego dotyczących analizowanych tu kwestii - ale również wielu innych - mamy do czynienia nie z ostatecznym rozwiązaniem problemu, lecz z jego przeformułowaniem. Trzeba jednak przyznać, że przeformułowania Borowskiego częściowo znacznie rozszerzają sferę «metafizycznej neutralności», tj. pozwalają głębiej niż dotychczas analizować problemy filozoficzne w sposób, który nie wymaga dokonywania rozstrzygnięć metafizycznych, zwłaszcza tych, które w tradycji filozoficznej układają się w trwałe dualizmy: monizm-pluralizm, atomizm-holizm, materializm-spirytualizm itp. Dzięki temu teksty filozoficzne Borowskiego - jednego z przedstawicieli deskryptywnego nurtu w filozofii szkoły lwowsko-warszawskiej - mają wartość znacznie większą niż tylko historyczną.

Literatura: Borowski, M.: 1. [1907] *Krytyka pojęcia związku przyczynowego*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 10, z. 4, s. 492-508; 2. [1909] *O pojęciu konieczności*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 12, z. 2, s. 338-372; z. 3, s. 229-476; 3. [1913] *Humanistyczne pierwiastki w nauce*. Wydawnictwo PTF, Lwów; 4. [1914] *Rodzaje przedmiotów złoonych*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 10, z. 4, s. 417-435; 5. [1916] *Stosunek etyki do ontologii w historii filozofii*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 19, z. 1, s. 171-194; 6. [1920] *Co to jest przedmiot*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 23, z. 1, s. 55-86; 7. [1921] *O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 24, z. 3-4, s. 139-163; 8. [1922a] *Instynkt, intelekt, intuicja*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 25, z. 2, s. 197-227; 9. [1922b] *Przedmioty względnie i bezwzględnie*. „Przebieg Filozoficzny”, R. 25, z. 3, s. 316-352; 10. [1922c]

W sprawie istnienia przedmiotów idealnych. „Przeł d Filozoficzny”, R. 25, z. 4, s. 491-505; **11.** [1923a] *O składnikach czynu.* „Przeł d Filozoficzny”, R. 26, z. 2, s. 144-159; **12.** [1923b] *Aktywizm i pasytywizm.* „Przeł d Filozoficzny”, R. 26, z. 1, s. 90-99; **13.** [1924] *O rodzajach czynu.* „Przeł d Filozoficzny”, R. 27, z. 1, s. 37-64; **14.** [1928a] *Kilka uwag o wzajemnym stosunku etyki i psychologii.* „Przeł d Filozoficzny”, R. 31, z. 1, s. 368-384; **15.** [1930] *Konspekt filozofii cało ci.* „Przeł d Filozoficzny”, R. 33, z. 3, s. 198-232.

Streszczenie

W pracy dokonuje się prezentacji, a następnie krytycznej analizy pojęcia wiadomości i wartości Mariana Borowskiego - przedstawiciela deskryptywnego nurtu filozofii szkoły lwowsko-warszawskiej. Wskazuje się w ten sposób na pewne cechy charakterystyczne jego filozofii.

Summary

The Marian Borowski's notion of consciousness and of value has been presented, analysed and criticized. Certain general feature of Borowski's - one of the members of the Lvov-Warsaw School - has been thus indicated.